

# GAZETA



Wielkiego

Xięstwa

## POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornój *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

**№ 248.** — W Srodę dnia 23. Października 1833.

### OBWIESZCZENIE.

Postępująca coraz dalej fortyfikacya około miasta tutejszego wymaga na teraz cząstkowego uprzątnienia cmentarza katolickiego Stęj Maryi Magdaleny, w ten sam sposób, jak w roku zeszłym, przeniesienie cmentarza ewangelickiego nastąpić musiało.

Aby względem, szcztątkom zmarłych i familiom ich należnym zadosyć się stało, Najjaśniejszy Pan na opinią Jaśnie Wielmożnego Arcybiskupa Gnieźnieńskiego i Poznańskiego i na mój wniosek rozkazać raczył, aby Najwyższy rozkaz gabinetowy z dnia 10go Marca 1832. r., który ustawy względem przeniesienia pomników i grobów z dawniejszego cmentarza gminy ewangelickiej na cmentarz nowy, w sobie mieści, również i do mającego nastąpić cząstkowego przeniesienia cmentarza katolickiego zastosowanym został, i dla tego téż ustawy owe powtórnie do wiadomości publicznej podaje:

1) W częściach tych cmentarza dawnego, w których ziemia z powodu robót fortyfikacyjnych odkopaną być musi, oddaje się woli należących do zmarłych w miejscach takowych pochowanych, przeniesienie w ciągu sześciu tygodni, z zachowaniem postanowień policyjnych przez Regencyą Poznańską wydać się mających, szcztątków jeszcze po zmarłych pozostałych, na cmentarz nowy.

2) Tam zaś, gdzie groby nietykalnemi pozostaną, i gdzie tylko powierzchnia przestrzeni na nich zarównaną, lub ziemią zasypaną zostanie, nikomu z należących do zmarłych, odkopywania grobów i wyjmowania z nich kości żądać nie wolno.

3) Wszystkich posiadaczy miejsc grobowych woli oddaje się pozostawienie znajdujących się na tychże pomników, albo na miejscach stosownych przez władzę fortyfikacyjną, na dawnym obecnie do twierdzy zajęłym cmentarzu wskazać się mianych, lub przeniesienie takowych na cmentarz nowy.

4) Względem bezpłatnego przekazania miejsca stosownego na groby familijne dla tych, którzy takowe na dawnym cmentarzu posiadali, rzecz pozostawia się przy ustawie §. 185. Prawa Powszechnego Krajowego Części II. Tyt. II.

5) Tym, którzy wedle powyższego pomniki, trumny i kości przenieść, lub wystawienie nanowo grobów familijnych, podjąć zamierzają, i którym do tego prawo służy, kosztą przeniesienia takowego i urządzenia nowego grobów, wedle słusznych przez Regencyą w Poznaniu unormować się mających ilości zwrócone zostaną, i kwoty takowe z funduszków na budowę twierdzy przeznaczonych wypłacą się.

Wyborowi jednak władzy fortyfikacyjnój



oddaje się, uskutecznienie przez władzę rzeczoną przeniesienia, i nowego urządzenia pomników, grobów i t. d., lub oddania tego należącym do zmarłych, za zwrotem ilości kosztów przez Regencyą na to postanowić się mających.

6) Postępowanie drogą procesu sni względem prawa do przenoszenia, ani też względem ilości za to płacić się mającego wynagrodzenia, nie dopuszcza się.

7) Przy przenoszeniu tyle razy rzeczonym, zachowanie ceremonii katolickich tylko proboszczowi właściwemu i interesentom oddaje się, jak również ostatnim na przypadek, gdyby co do przekazania im miejsc na cmentarzu nowym, z Kolegium kościoła ułożyć się nie mogli, rekurs do Arcybiskupiego Konsystorza Generalnego dozwala się.

Królewska Regencya tutejsza termin uprzątnienia cmentarza publicznie ogłosi, a gdy to nastąpi, interesenci z wnioskami swemi, do Kommissarza do tego wówczas mianowanego, udawać się mają.

Poznań, dnia 14. Października 1833.  
Prezes Naczelny Prowincyi Poznań-  
skiej, Flottwell.

## Wiadomości zagraniczne.

### A u s t r y a.

Z Wiednia, dnia 5. Października.

Po ukończeniu jesiennych ćwiczeń wojskowych w okolicy naszej, kilku wyższych oficerów pojechało do Włoch, celem znajdowania się na manewrach wojska zebranego w trzech obozach pod Somma, niedaleko Mediolanu, pod Attavilla blisko Vincenza i pod Monte-Chiari, w okolicy Castiglione, a teraz połączonego w obozie pod Monte-Chiari, i zostającego pod naczelną dowództwem Hrabiego Radezki, Generała komenderującego w Królestwie Lombardzko Weneckiem. Wojsko to wynosi blisko 75,000 ludzi. Manewra te uświetni obecność kilku zagranicznych Xiążąt i Generalów.

Bankier Baron Sina, został mianowany Generalnym Konsulem greckim w tutejszej stolicy. Wszyscy Grecy i przyjaciele ich chwalią ten wybór.

Z dnia 9. Października.

(Gazeta Vossa.) — Dwaj słynni mężowie w zawodzie literackim, poeci Raupach i La-martine, opuścili nas po krótkim pobycie; za to bawi od dnia wczorajszego w murach naszych słynne w dziejach wojennych imię, t. j.

sławny Generał polski Chłopicki, który wszędzie, gdzie się pokazuje, mianowicie w teatrach, uwagę publiczności na się zwraca.

### W ł o c h y.

Z Turynu, dnia 5. Października.

Sąd wojenny w Alessandryi złożony skazał d. 28. m. z. nieobecnego, o zbrodnię stanu obwinionego Markiza Antonio Roveretto, z przydomkiem Il Rosso, na śmierć, któryto wyrok publicznie tu ogłoszony został.

### B e l g i a.

Z Antwerpii, dnia 10. Października.

Wczoraj wieczorem nowe tu zaszły zaburzenia. Tak jak onegdaj wieczorem utworzyły się grupy niespokojnych na placu Meix, naprzeciw kawiarni pod Cesarzem, które przechodzących napastowały, tak dalece, iż ci zniewoleni byli szukać schronienia w hotelu du Laboureux. Siła zbrojna prędko przyspieszywszy oczyściła cały plac w kilku minutach i zajęła go na okolo. Równocześnie przeciągały patrole dzielnice miasta i okolo 60 obywateli także się uzbroiło. Żaby przytłumić powstanie. Wszakże nie wystarczyły te środki, aby burzycieli wszędzie hamować; motłoch uderzył na kilka domów, potłukł tam sżyby wszystkie wśród okropnych krzyków i wycia, a przed domem Pana B... na ulicy Szpitalnej zaburzenia groźniejszy przybrały charakter. Wicherzyciele zaczęli bruk wyrywać; w okamgnieniu wyłamali drzwi i sklepy gmachu, i cała zgraja niemylnieby była wtargnęła do pokoiów, gdyby mocny patrol w sam czas nie był nadszedł. Dotychczas tylko o jednym wiemy przyaresztowaniu; przytrzymało bowiem wojsko młodzieńca 16-letniego w chwili, gdy rozbijał podwoje w domu Pana B. — Dzisiaj zrana czytano w porcie poprzybijane listy, zawierające najokropniejsze groźby przeciw pewnym Kapitanom okrętowym. W mieście panuje naturalnie wielka trwoga i wiele rodzin zamożnych wyjeżdża z kosztownościami swemi z murów naszych. Tuszymy wreszcie sobie, że sreny onegdajsze i wczorajsze się nie powtórzą. Słychać, że Królewski Prokurator wesłany został do Bruxelli, aby złożyć sprawę o ostatnich wypadkach. — Magistrat wydał odezwę zachęcającą dobrze myślących, aby się przyłożyli z swojej strony do ocalenia spokoju i obwieszczającą kary dla tych, coby nadal porządek zakłócić chcieli.

### F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 12. Października.

Hr. Pozzo di Borgo miał dzisiaj długą rozmowę z Ministrem spraw zewnętrzných.



W niedostatku nowszych wiadomości z Hiszpanii udziela Temps listu wśród obecnych okoliczności bardzo ciekawego z Irun pod dn. 3. Października, którego treść następująca: „Śmierć Króla hiszpańskiego przygotowywa dla kraju wielkie zmiany, a chcąc poniekąd rozwijanie się onych przewidywać, trzeba się z stanem i żywiołami rozmaitych stronnictw obznajomić. Oba główne stronnictwa są stronnictwo Królowej i Don Carlosa. Partya Infanta tego składa się z części wyższych i niższych oficerów, z duchowieństwa i niższych klas. Don Carlos jest prawdziwym Reprezentantem katolicyzmu w Hiszpanii. Stronnictwo Królowej stanowi obecnie przedewszystkiem oficerowie wyżsi w służbie będący, urzędnicy publiczni i większa część wojska. Stronnictwo liberalne w składzie tym partyi dotychczas nie ma miejsca; wzbrania się ono, połączyć swój interes z sprawą Królowej. Wiedzą bowiem, że Królowa Konstytucyonistów równie nie cierpi, jak Don Carlosa, i obawiają się, że równie żadnych nie zechce uczynić concessyi, jak jej rywal. Stronnictwo zatem liberalne zostanie przy tej walce nieczynnym świadkiem i powinno ono tylko mieć się zawsze w pogotowiu, aby działać stosownie do okoliczności. Wielu Liberalistów nawet już uczyniło swój wybór i zwróciło nadzieje swoje na Dom Pedra, nie dla jakiejś nadzwyczajnej miłości ku byłemu Cesarzowi Brazylii, lecz tylko ponieważ go poczytują za jedynego, któryby mógł wyjednać zwycięstwo Liberalistom, ponieważ na nich polegaćby musiał. — Don Carlos, naczelnik stronnictwa apostolicznego, posiada wielkie przymioty. Może on jedynym się mężem w całym kraju swoim, znającym duch i wewnętrzne dążenia dworów obcych. Jest on wzrostu miernego, cery bladęj, co jeszcze włos nadzwyczaj jasny zwiększa, i nie ma nic Burbońskiego w rysach twarzy. Nie ma on sam wielkich skarbów, ale kasy całego duchowieństwa, które przewidując zbieg okoliczności dobrze się zaopatrzyło, pod jego są rozrządzeniem. — Wielkie trudności dla Królowej zaczną się, kiedy przyjdzie do wykonania starych praw, wymagających, ażeby w każdej municypalności Infant-cie Izabelli przysięgę wierności składano. W każdej municypalności powstaje spór, a skoro się w Hiszpanii dokładnie rozdziela i nawzajem oceniają, zaczyna się natychmiast wojna domowa. Każde obce wnieśanie się źle zostanie przyjętym w tym kraju. Drugi sposób wymaga energii, której Ministrowie Zea i Ofalia nie posiadają. Chcą oni w kraju, gdzie tylko ostateczności znają, działać wedle zasad *juste milieu*, t. j. chcą oni tego, czego dokazać nie podobna. Ta polityka Pana Zea istotnie opła-

kiwania godna. Wśród wzburzenia sprawnego przez wielkie pytanie dotyczące się dynastyi, w pośród zawziętych stronnictw, chcących koniecznie się mierzyć, usiłuje on utrzymać *status quo*. Chce on rządzić jak Alberoni, którego wysokich przymiotów nie posiada, albo jak drugi Godoy, którego potęga nigdy wskrzeszoną nie zostanie.“

Dziennik Sporów zamięścił dzisiaj, jako w dzień dorocznego powstania terazniejszego Ministerium, obronę i pochwałę tegoż. Skreśliwszy na wstępie obraz zbawiennych skutków rządów doktrynerskich, dalej tak się tłumaczy: „Jeśli co nas niepokoić może, to tém jest obawa, ażeby kraj nad tak łatwym i niespodzianym powrotem swobod i dobrego mienia nie zadrzytał. Utudzenie tu tak naturalne. Ktożby albowiem przed dwoma laty myśleć mógł, wtenczas gdy w Paryżu co tydzień zbiegowiska i bunt na ulicach się srożyły, gdy Sędziów nawet na ich Trybunałach krzywdzono, gdy wszędzie ani chleba, ani roboty nie było — któż, mówimy, mógłby wtenczas się spodziewać, że z tego zagmatwania i powszechnego chaos w ciągu kilku miesięcy epoka bogactw i pomyślności się rozwinie? Zbyt wiele nieufności może uratowało nas, zbyt wielkie zaufanie mogłoby nas znowu wielkiego nabawić ambarasu. Niebezpieczeństwo obecnie zachodzi, że blask dopiętych rezultatów oczy nasze razić będzie i że poweźniemy opinią, iż wszystko już skończone. Prawda, że rezultaty wielkie, prawie zadziwiające; wyznajemy to z szczególnem zadowoleniem. Ale czy się już wszystko stało? Czy już nadeszła chwila odpoczynku? Przed kim więc lękać się powinniśmy? Przedewszystkiem przed nami samymi. Stronnictwa są przynębione; to prawda. Ale istnieją one jednak jak istniały; czuwając ciągle rozsiewają one nasienie swych anarchicznych zasad. Nie przedsięwzmaczają wprawdzie więcej gwałtownej i jawnej napaści na prawo i towarzystwo, ale na tonie ich szukają wsparcia i oręża. Gwałt pokonałszy gwałtem; podstępny trzeba ostrożnością zniweczyć; kto najpierw się znuży, zostanie zwyciężony. Trwogaby nas ogarnęła, gdybyśmy widzieli, że Ministerium przekonane, iż nie ma więcej żadnych trudności do zwalczenia.“

Z dnia 13. Października.

Gazette de France donosi jako pogłoskę giełdową, że wielu oficerów Marszałka Bourmonta wylądowało w Katalonii, poczem się prowincya ta za Don Carlosem oświadczyć miała. Dziennik Sporów i twierdzi, że pogłoska ta blahym wymysłem.



## Rozmaite wiadomości.

Ogień i lód nigdy z sobą zgodzić się nie mogą, a jednak wiadomo o tem, że za pomocą soczewek z lodu zapalić można promieniami słońca proch do strzelania, papier, drzewo i inne palne materye. Scoresby zapalał tym sposobem za pomocą takich soczewek drzewo i topił ołów. Nic jednak nie bawito bardziej jego majtków, jak gdy tym sposobem zapalał ich fajki. Wszyscy ubiegali się o to, ażeby palić tytuń zapalony lodem.

Zwyczajem jest w Persyi, że do osób, opłakujących nieboszczyka, idzie ksiądz z kawałkiem bawełny i w nią zbiera łzy, które potem wyciska do flaszeczki i troskliwie przechowuje. Wyjaśnia to praktycznie owo miejsce w 50tym psalmie: „Zbierz moje łzy do worka twojego.“ Persowie są tego zdania, że gdy kto słaby, a żadne lekarstwo pomódz mu nie może, kropła zebranych łez, wpuszczona do ust umierającego, wróci mu zdrowie i życie, i dla tego łzy te zbierają.

### Zbiór kamieni rznętych Xiecia Stanisława Poniatowskiego.

Pomiędzy zbiorami pomników starożytnej sztuki w Rzymie zdawna słynęły zbiory Xcia Poniatowskiego, a między niemi za najszaconiejszy uważano zbiór starożytnych rznętych kamieni (gemmae), czyli, jak je u nas pospolicie zowią, antyków. Przed dwoma laty wyzedł katalog całego zbioru, podzielony na 20 oddziałów. Ażeby dać wyobrażenie o jego bogactwie, dość będzie przytoczyć, że, pierwszy oddział, zawierający wyższe bóstwa liczy 372 numerów, że rozmaite wypadki Iliady wystawione są w 395 medalionach i pierścieniowych kamieniach, że jest 70 portretów samych filozofów, nadto, oryginalne pieczętki Pompejusza, Juliusza Cesarza i t. p. Rzecz jeszcze dziwniejszą się staje, jeśli się te kamienie uszykują podług wyrytych i na nich dochowanych nazwisk artystów, którzy je rznęli. Samych dzieł Chromiosa zbiór posiada 52 Apollonidesa 42 i t. p. Nie wiemy w jakim celu katalog całego zbioru, wraz z kilkustami odcisków najpiękniejszych kamieni, nadesłany został do Berlińskiego Muzeum i tym sposobem przeszedł pod mikroskop niemieckiej krytyki. P. Toelken, jeden z dozorców Muzeum, zabrał się do rozpatrzenia odcisków i, na jednostajności stylu, a najwięcej na wyrzniętych nazwiskach rzeźbiarzy i innych napisach, w których najgrubsze błędy grammatyczne dają się postrzegać, oparł wyrok, odsądzający prawie

wszystkie od godności antyków, gdyż kilka ledwo, i to bezimiennych kamieni za istotnie starożytne pomniki uważa. Jeżeli zdanie jest prawdziwe, niepodobna się nie zdumieć nad śmiałością dziś nawet może jeszcze żyjących artystów, którzy się dopuścili takiego nadużycia. (Tyg. Peterab.)

### OBWIESZCZENIE.

W zabudowaniu przy wadze miejskiej znajdujące się

cztery kramiki pod Nr. I., III., IV., V. i pięć małe sklepy,

wypuszczone być mają pojedynczo drogą publicznej licytacji więcej ofiarującemu na czas od 1. Stycznia r. przysz. aż do 1. Kwietnia 1836. roku, to jest na  $2\frac{1}{4}$  roku.

Wyznacza się tym celem termin do licytacji na

dzień 4. Listopada r. b.

o godzinie 10tej przed południem w sali sesyjnej na Ratuszu, na który mający chęć podjęcia dzierzawy wzywa się.

Poznań, dnia 16. Października 1833.

M a g i s t r a t.

Szanownej Publiczności nam honor niniejszem donieść, iż się w Poznaniu jako mydlarz usadowiłem i kram mój w świece łojowe wszelkiego rodzaju tak lane, jako też ciągnięne, w mydło twarde i rzadkie, w świece woskowe i stoczki zaopatrzylem i po jak najumiarkowanych cenach sprzedaję w domu niegdyś P. Mańkowskiego pod Nrem. 167. na ulicy Frydrychowskiej. Upraszając szanowną Publiczność o łaskawe zaszczycanie mię zaufaniem, przyrzekam skorą i rzetelną usługę.

Poznań, dnia 19. Października 1833.

Edward Czarnikow,  
mydlarz.

17 sztuk krów żuławskich i jeden stadnik są do sprzedania na Komenderyi w gościńcu.

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 21. Października 1833.

|                | Tal. | ęgr. | ten. | do | Tal. | ęgr. | ten. |
|----------------|------|------|------|----|------|------|------|
| Pszenica . . . | 1    | 12   | 6    | —  | 1    | 15   | —    |
| Żyto . . .     | —    | 27   | 6    | —  | 1    | —    | —    |
| Jęczmień . . . | —    | 17   | —    | —  | —    | 18   | —    |
| Owies . . .    | —    | 12   | —    | —  | —    | 14   | —    |
| Tatarka . . .  | —    | 25   | —    | —  | 1    | —    | —    |
| Groch . . .    | 1    | —    | —    | —  | 1    | 2    | 6    |
| Ziemiaki . . . | —    | 6    | —    | —  | —    | 8    | —    |
| Siana cetnar a |      |      |      |    |      |      |      |
| 110 ff. . .    | —    | 14   | —    | —  | —    | 16   | —    |
| Słomy kopa a   |      |      |      |    |      |      |      |
| 1200 ff. . .   | 3    | 20   | —    | —  | 4    | —    | —    |
| Masła garniec  | 1    | 7    | 6    | —  | 1    | 10   | —    |